Biesiadne, Bilet do wojska

Kiedy bilet do wojska dostałem,
ty płakałaś i mówiłaś tak,
przyrzekałaś, że będziesz czekała
i że nic nie rozłączy już nas.
Przyrzekałaś, że będziesz czekała
i że nic nie rozłączy już nas.

Kiedy z domu do wojska ruszałem,
nie wiedziałem, że tak zmieni się,
chociaż byłem najgorszym w rodzinie,
wszyscy za mną rozpłakali się.
Chociaż byłem najgorszym w rodzinie,
wszyscy za mną rozpłakali się.

A najwięcej to mama płakała
i tuliła do piersi mą skroń,
i mówiła swym głosem płaczącym:
czemu synu opuszczasz już dom?
I mówiła swym głosem płaczącym:
czemu synu opuszczasz już dom?

Ja do wojska, mamusiu, iść muszę,
żadna siła nie zatrzyma mnie.
Idę służyć kochanej Ojczyźnie,
jeden roczek nie będzie tu mnie.
Idę służyć kochanej Ojczyźnie,
jeden roczek nie będzie tu mnie.

Kiedy służbę wojskową skończyłem,
do dziewczyny powracam ja znów,
i zastałem innego chłopaka...
Zrozumiałem, że nie kocha mnie.
I zastałem innego chłopaka...
Zrozumiałem, że nie kocha mnie.

Co za dureń to wojsko wymyślił,
skąd do głowy mu przyszła ta myśl:
młodym chłopcom przeszkadzać w miłości,
a dziewczęta rozczulać do łez.
Młodym chłopcom przeszkadzać w miłości,
a dziewczęta rozczulać do łez.